



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

5/2015

75

22 lipca 2015

4100 dni p.w. do UE



Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



KOCHA SIĘ ZA NIC

MKWD w Międzynarodowej Antologii Stowarzyszenia Autorów Polskich

Ukazała się kolejna Międzynarodowa Antologia *Stowarzyszenia Autorów Polskich*. Tytuł *Kocha się za nic* zaczerpnięty jest z cytatu Paula Coelho (*Kocha się za nic, nie istnieje żaden powód do miłości*). Antologia powstała z inicjatywy Prezesa SAP Wandy Stańczak, liczy prawie 330 stron, zawiera utwory 48 autorów polskiego pochodzenia z kilkunastu krajów. Okładkę zaprojektowała i 28 ilustracji wykonała Renata Cygan, poetka mieszkająca w Wielkiej Brytanii.

Poprzednia Międzynarodowa Antologia SAP pt. *Boso po ściernisku*, wydana rok temu, cieszyła się wielkim zainteresowaniem i odniosła ogromny sukces Polonii rozsianej po całym świecie, stąd pomysł na kolejne wydanie.

W obu publikacjach znalazły się utwory MKWD (kilka poniżej).

CHCĘ ISTNIEĆ...

żonie Ewie (1975)

Chcę istnieć dla świata jak innych miliardy,
Chcę iść z milionami, by mnożyć ich czyny,
Chcę służyć tysiącom, sto myśli mieć hardych,
Lecz pragnę dla Ciebie być jednym, jedynym.

MARZENIE (1986)

W ciągłym krzątaniu i pośpiechu,
W pogoni za odległym celem,
Marzę o jednym twym uśmiechu.
Czy to tak wiele?
W biegu ze skolataną głową,
W ucieczce przed kolejną burzą,
Czekam na jedno ciepłe słowo.
Czy to tak dużo?

KOCHA SIĘ ZA NIC?

Kocha się za coś? Z wyrachowania? Niewybaczalne!
Ci co kochają, nie kalkulują czy się wzbogacą.
Lecz kochać za nic? Tak bez powodu? Niewykonalne!
Kocham za uśmiech, za to, że jesteś, więc jednak... za coś.

KOCHA SIĘ ZA NIC (DOWÓD)

Gdy zapytałem mojej pani,
Czy to możliwe kochać za nic?
Odrzekła, pieszcząc moje ciało:
Możliwe. Pensję też masz małą.



PASSA

nr 30 (769), 30 lipca 2015 roku



nr 29 (768), 23 lipca 2015

BAJKA O ZŁYM CZAROWNIKU, PASKUDZIE I STRASZYDŁE

Był las. Tam mieszkał zły czarownik,
A z nim Paskuda i Straszydło.
Być może jest tu błąd w pisowni,
Lecz wiem, kto wziął ich pod swe skrzydło.

Wśród hien, leniwców, osłów, wilków,
Czarownik wzięcie miał dość spore,
Sęk w tym, że marzył od lat kilku,
Żeby mógł rządzić całym borem.

I choć nie wszyscy w czary wierzą,
Ubzdurał sobie od małego,
Że musi zostać królem zwierząt,
I wprost nie znosił gajowego.

Choć sporo zwierząt go nie chciało,
Od czego fortel? Nuż się uda!
I rzeczywiście się udało!
Tron objął w lesie król Paskuda!

Wtedy czarownik wziął Paskudę
I rzekł: Przysięgnij pod mym godłem,
Że skoro tron zdobyłeś cudem,
To zmienisz las na moją modłę.

Możesz obiecać w mym imieniu,
Co chcesz: szwarc, mydło i powidło,
Lecz masz pozostać w moim cieniu,
A do pomocy weź Straszydło.

Czarne rozpełźnie się robactwo,
Wszystko zostanie w pień wycięte,
Musi zwierzyna oraz ptactwo,
Milczeć! Co powiem ma być święte.

Każdy świętować ma w niedzielę,
Zwierzęta mogą tylko słuchać,
Dopuszczam takie ptasie trele,
Co dla mojego miłe ucha.

Zakaz myślenia! Kto zaręczy,
Że myśl nie biegnie nazbyt śmiało?
Zwłaszcza po burzy żadnej tęczy!
Stop postępowym dyrdymałom!

Na to Paskuda odrzekł: Spoko!
I tak się zwraca do Straszydła:
Kto chciałby latać zbyt wysoko,
Temu należy podciąć skrzydła.

Bocian nie może odlatywać!
I ma na zimę zostać w lesie!
Rodzina musi być szczęśliwa,
Niech więcej dzieci jej przyniesie.

Komu się nie chce uwić gniazda,
Niech się nie czuje wykluczony,
Gniazda za friko. Ale jazda!
Można obiecać trzy miliony.

Dodał, że nikt nie zazna głodu,
Leniwy niedźwiedź to też zwierzę.
Jeśli chce dostać słoik miodu,
Bogatej pszczołce się zabierze.

Wasza Paskuda i Straszydło.
Żadnych obietnic nie poskąpi.
Słuchajcie, póki wam nie zbrzydło.
Jesienią dalszy ciąg nastąpi.



LIMERYK DLA DJ WIKI

w podziękowaniu za cudowny pobyt
na wczasach w Ostrowie

Raz pewien DJ z Ameryki
Pisał dla Wiki limeryki.
Pokochał Wikę
Za jej muzykę
I za te w oczach kurwiki.



nr 28 (767), 16 lipca 2015

SZARADA WAKACYJNA

Każdy z miasta ucieka,
Cały rok TRZY DWA czeka,
Żeby wywieźć swą żonę
W PIERWSZE-PIĄTE zielone,

Zbierać CZWARTE WSPAK-SZÓSTE,
Jeść nad morzem langustę,
Robić fotki nad ranem
W PIERWSZEJ-SIÓDMEJ z wulkanem.

Rozwiązaniem szarady jest hasło siedmiosylabowe.



nr 29 (768), 23 lipca 2015

ROZWIĄZANIE SZARADY: Lato na Ursynowie

Rozlosowane nagrody za prawidłowe rozwiązanie,
w postaci zbioru satyr drukowanych w *Passie* z autografem autora, otrzymują:
Ewa Jowik, Bożena Kansy, Bogdan Smulski oraz **Jan Thiel**, który rozwiązanie
przysłał jako pierwszy już w czwartek **16 lipca** o godzinie **15.54**. Gratulujemy.

Choć czasami na Monte
Marzną im SZÓSTE-PIĄTE,
Wiatr co przywiał na redę
Głowę im CZTERY-SIEDEM,

Czeka labna na kocu,
DRUGA-TRZECIA owoców,
Wina łyk na kolację,
Jednym słowem: wakacje!

A ja życia używam,
Gdy mi TRZY-RAZ-PIĘĆ piwa,
I choć nie wyjechałem,
Miałem CAŁE wspaniałe!



KREMLOWSKI RAZGOWOR

Był maj i późna dość godzina,
Wieczór wyborczy się przedłużał,
Wtem z drzemki wyrwał ktoś Putina,
Ławrow do sali wpadł jak burza.

- Władimir! Władimirowiczu!
Pobieda! W Polsce wygrał Duda!
Putin interes szybko wyczuł,
Mruknął: Wierzyłem, że się uda!

Nie musiał pytać o nic więcej,
Porozumieli się bez słowa,
Odetchnął z ulgą, zatarł ręce
I tak się zwraca do Ławrowa:

- Wyniki są po naszej myśli.
Zaraz szampana ci postawię!
Natychniast gratulacje wyślij!
Niech głupcy cieszą się w Warszawie.

Świętujmy, chociaż późna pora!
Popatrz na mapę! To prawdziwe.
Do dziś są ślady po zaborach,
Wschód ciągle jest pod naszym wpływem.

Czaisz to, Siergiej? Ja nie mogę!
Szydło lub Kukiz na Premiera!
Podstawmy jeszcze im Stonogę,
I coś z chińskiego rzuć serwera.

Możemy mieć gorące lato!
Wkrótce za łby się wezmą Lachy,
Sklóćą się z Unią, wyjdą z NATO,
Będziemy ubaw mieć po pachy.

Znów będą kartą grać smoleńską,
Trudno o zgodę w tym w narodzie,
Każdy swój sukces wieńczą klęską,
A mądrzy tylko są po szkodzie.

Po co nam bomby i rakiety?
Zbyteczny atak, zbędny nalot,
Na czele stanie jakiś kretyń
I sami wszystko w mig rozwałą!

Jak chcą niech idą w ślad Orbana,
Czysty interes! Słuchaj, chłopie,
Gdy Polska słaba, zacofana
Przestanie liczyć się w Europie.

Wcielaj instrukcje Katarzyny!
Nie pomyliła się caryca.
W Polsce są najpierw wielkie czyny,
A potem zawsze Targowica.

My wiemy swoje, oni swoje.
Polaczki nigdy się nie zmieniają,
Polewaj, Siergiej, szampanskoje!
Już przekonamy się jesienią.



nr 25 (764), 25 czerwca 2015



TO NIE BYŁ DWORZEC W KANSAS CITY

parafraza piosenki *Na dworcu w Kansas City* z repertuaru zespołu *Skaldowie*
muzyka: **Andrzej Zieliński** do słów **Agnieszki Osieckiej**

To nie był dworzec w Kansas City,
Wybaczcie ten ponury żart,
Raczej deskami świat zabity,
Tam gdzie dobranoc mówi czart

Aż nagle, staję jak wryty,
Pamiętam jeszcze ten stres,
Przede mną typ troglodyty,
Wyglądał jak zbity pies.

Tędy nie jeździ Pendolino,
Lecz stara ciuchcia sprzed stu lat,
Tutaj godziny wolniej płyną
I w miejscu się zatrzymał świat.

Trochę się bałem tej wizyty,
Miał mętny wzrok, przepity głos,
Lecz facet nie był w ciemni bity,
Tylko złorzeczył na swój los.

Nie dla mnie sława i zaszczyty,
Zbyt jest daleko Rzym i Krym,
Żaden nie zajrzy tu polityk,
Nawet pogadać nie ma z kim.

Takiemu nikt nie pomoże,
Przez całe życie tu tkwię,
Od dawna na bocznym torze,
Czy pan o życiu coś wie?

Gdy pożegnałem go nad ranem,
Rzekł: Wciąż przed panem drogi szmat.
Pan stąd odjedzie, ja zostanę,
Ten dworzec to mój cały świat.



nr 27 (766), 9 lipca 2015 roku

© **MKWD** (*Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

www.spotkaniazpiosenka.org